

Grażyna Bołcun

"Poligon Werhmachtu „Południe”
1940-1944", Tomasz Sudoł, Rzeszów
2009 : [recenzja]

Rocznik Kolbuszowski 11, 235-240

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

[Recenzja]: Tomasz Sudoł, *Poligon Werhmachtu „Południe” 1940-1944*,
Instytut Pamięci Narodowej,
Rzeszów 2009, ss. 312, 16 fot.,
ISBN 978-83-7629-108-6

Książka Tomasza Sudoła pt. *Poligon Werhmachtu „Południe” 1940-1944* została wydana w 2009 roku przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie. W dniu 20 grudnia 2010 r. pojawiła się pierwsza recenzja tej książki autorstwa Andrzeja Krempy¹, który nader szczegółowo, prezentując wysoki kunszt badacza historii, odniósł się do wszystkich kwestii poruszonych w pracy, a dotyczących wydarzeń rozgrywających się na terenie Poligonu „Południe” w latach 1940-1944. Z zainteresowaniem czyta się polemiki z Autorem książki, dotyczące drobnych nieścisłości w całości poruszonych zagadnień, a należy podkreślić, że recenzowana praca prezentuje ogromny pod względem faktograficznym i co zrozumiałe, objętościowym, materiał badawczy.

Jak słusznie Andrzej Krępa podkreślił, Autorowi publikacji Tomaszowi Sudołowi należą się słowa uznania za ogromny wysiłek włożony w starannie i dokładnie przeprowadzoną, przed napisaniem pracy kwerendę. Autor korzystał zarówno z akt Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej i Archiwum Akt Nowych, jak również zapoznawał się z materiałami wielu oddziałów Archiwum Państwowego oraz zasobami archiwalnymi w lokalnych kościołach, szkołach i urzędach. W szerokim zakresie Autor wykorzystał również materiały z Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburgu w Niemczech. Wiedzę opartą na w/w źródłach doskonale uzupełnił informacjami

¹ A. Krempa, *Lager Mielec*, „Nadwisłocze. Mielecko-Podkarpacki Kwartalnik Społeczno-Kulturalny”, 2010, nr 3(28), s. 46-48.

uzyskanymi z wywiadów, które przeprowadził, z żyjącymi jeszcze osobami posiadającymi wiedzę na temat poligonu.

W latach 1941-1945 Generalna Gubernia stała się zapleczem i wielką bazą zaopatrzeniowo-szkoleniową wojsk niemieckich dla frontu wschodniego, gdzie rozgrywał się główny teatr działań II wojny światowej. Przez Generalną Gubernię szły główne szlaki komunikacyjne w kierunku frontu, zaś niemieckie plany ofensywy na Wschód wymagały intensywnej rozbudowy infrastruktury na polskich terenach okupowanych. Jednym z ogniw niemieckiej infrastruktury wojskowej w Generalnej Guberni był Poligon Wehrmachtu „Południe” (Truppenübungsplatz Süd). Funkcjonował od 1940 roku do końca lipca 1944 roku na części terenów ówczesnej Generalnej Guberni, a dzisiejszych powiatów: kolbuszowskiego, mieleckiego i tarnobrzeskiego. Do dyspozycji wojska niemieckiego na terenie Poligonu „Południe” były dwa obozy wojskowe: Lager Dęba i Lager Mielec. Oba obiekty mogły pomieścić po jednej dywizji piechoty. Poligon przeznaczony był do szkolenia formacji piechoty i artylerii.

Praca Tomasza Sudoła składa się z czterech rozdziałów, począwszy od spraw wojskowych związanych z powstaniem i funkcjonowaniem poligonu, poprzez prezentację szczególnych warunków, w jakich zmuszona była egzystować ludność polska, a skończywszy na ukazaniu skali niemieckich zbrodni i skali oporu społecznego wobec okupanta. Pierwszy z rozdziałów przybliży czytelnikowi sytuację na opisywanym terenie w latach trzydziestych, walki wrześniowe 1939 roku, tworzenie się i funkcjonowanie okupacyjnej administracji cywilnej, jak również struktury dowodzenia niemieckich wojsk lądowych w Generalnej Guberni. Omówione są plany wykorzystania opisywanego w pracy terenu dla celów wojskowych, plany budowlane i rozbudowy obiektów poligonowych. Obszernie została przedstawiona sprawa funkcjonowania firm budowlanych wykonujących poszczególne roboty, jak również kwestie gospodarki leśnej na terenie poligonu. Szczegółowo omówiono problem zabezpieczenia całego terenu przez wyznaczone do tego zadania niemieckie formacje wojskowe.

Autor opisuje, posiłkując się relacjami naocznych świadków, ostatnie dni pobytu Niemców na terenie poligonu, jego ewakuację w ostatnich dniach lipca 1944 roku i walki frontowe na terenie poligonu i w jego okolicy. Ewakuacja poligonu przeprowadzona była w ostatniej możliwej chwili. Tuż po jej zakończeniu rozgorzały na tym terenie walki frontowe. Dęba została opanowana przez wojska radzieckie w dniu 29 lipca 1944 r. Na terenie Lager Dęba stacjonował przez pewien czas sztab 1 Frontu Ukraińskiego marszałka Iwana Koniewa. Na przełomie lat 1944/1945 na terenie

poligonu „Południe”, jak i na całym obszarze położonym w widłach Wisły i Sanu, kwaterowały olbrzymie masy radzieckiego wojska szykującego się do ofensywy na Zachód, w celu ostatecznego wyparcia Niemców. Po walkach na przełomie lipca i sierpnia Armia Czerwona uchwyciła przyczółek na Wiśle pod Sandomierzem. Lotnisko w Mielcu i Zakłady Lotnicze oraz Lager Mielec zostały wykorzystane przez wojska radzieckie w czasie walk o przyczółek. Z tego przyczółka ruszyła ofensywa styczeniowa 1945 roku.

W rozdziale drugim omówiono los ludności cywilnej pozostałej w granicach poligonu. Mowa jest w nim również o losie ludności żydowskiej zamieszkałej na opisywanym terenie, o okrucieństwie niemieckich żołnierzy względem osadzonych w obozach Polaków, jeńców i Żydów. Ukazane są, nakreślone przez okupanta, ramy życia społecznego ludności polskiej, zwłaszcza sprawa, tragicznych niekiedy i zawsze brzemiennych w skutkach dla miejscowej ludności wysiedleń z opisywanego terenu. Omówiono problem specyficznych warunków życia, w jakich przyszło funkcjonować pozostałej w granicach poligonu ludności polskiej, związanych m.in. ze sprawami zatrudnienia i sposobami eksploatacji zasobów ludzkich. Poruszony jest problem kolaboracji, ukazano sylwetki osób oskarżonych po wojnie o kolaborację z Niemcami.

Trzeci rozdział poświęcony jest w całości różnym rodzajom obozów, które utworzono na terenie poligonu i które dostarczały taniej siły roboczej na potrzeby prowadzonych prac poligonowych. Omówiono specyfikę tych obozów, reżim obozowy oraz popełnione w obozach zbrodnie na robotnikach przymusowych i jeńcach, m.in. na jeńcach radzieckich. Autor wielokrotnie w swojej pracy porusza problem odpowiedzialności Wehrmachtu za wykorzystywanie robotników przymusowych, za wysiedlenia polskiej ludności cywilnej i popełnione na niej zbrodnie oraz za udział w planie eksterminacji narodu żydowskiego.

Ostatni z rozdziałów, czwarty, omawia pierwsze organizacje podziemne funkcjonujące na tym terenie, jak również strukturę i organizację ugrupowań konspiracyjnych polskiego Państwa Podziemnego oraz organizacji komunistycznej pozostającej poza jego ramami. Ukazana jest specyfika związana z funkcjonowaniem konspiracji na terenie poligonu i przykłady różnych form oporu cywilnego i zbrojnego skierowanych przeciw niemieckiemu okupantowi. Ukazano przykłady akcji policyjnych i wojskowych wymierzonych w zwalczanie wszelkich przejawów oporu, akcji przeciw partyzantom i inne sposoby walki z podziemiem.

Imponuje ogrom materiału archiwalnego, zgromadzonego przez Autora, co pozwoliło możliwie najwierniej ukazać cały mechanizm funkcjonowania poligonu, przedstawić losy ludności oraz

dokonane przez Niemców przestępstwa i zbrodnie wojenne. Jako że większość materiału, imponującego pod względem faktograficznym, prezentowana jest po raz pierwszy, nie można odmówić tej publikacji cennej wartości naukowej.

Jednakże, zdaniem autorki niniejszego omówienia, czytelnik może być książką lekko zawiedziony. Mianowicie:

1. Zawartość książki nie odpowiada tytułowi. Być może tytuł: *Polityka okupacyjna III Rzeszy na terenie poligonu Wehrmachtu „Południe” 1940-1944* byłby bardziej adekwatny do jej treści.
2. W książce przeważa bardziej polityka historyczna, niż historia. Autor, moim zdaniem, zbyt obszernie omawia sprawy marginalne, nie związane z poligonem, jak struktury podziemne życia konspiracyjnego, działalność ugrupowań podziemnych na tym terenie (ZWZ-AK i BCh). Zbyt szczegółowo omawia przejawy tej działalności, jak tajne nauczanie, kolportaż prasy, ratowanie osób „spalonych” i jeńców wojennych, akcje dywersyjne i sabotażowe, co raczej słabo wiąże się z funkcjonowaniem poligonu Wehrmachtu. Również, wydaje się, mało związku z tytułem pracy ma rozbudowana charakterystyka ogniw zbrojnych ruchu ludowego, problem konfliktu między ZWZ-AK, a działaczami komunistycznymi, sprawy wzajemnej inwigilacji i współpracy komunistów z NKWD. Również zbyt rozbudowany problem eksterminacji Żydów na tym terenie raczej wykracza poza sprawy funkcjonowania poligonu.
3. Tytuł książki *Poligon Wehrmachtu „Południe” 1940-1944* sugerował, iż czytelnik znajdzie w niej informacje na temat prób z niemiecką bronią rakietową, jako że teren ten sąsiadował z poligonem SS „Blizna” w Pustkowie. Autor całkowicie pominął ten wątek, koncentrując się, jak wcześniej wspomniałam, na dość marginalnych i nie związanych z funkcjonowaniem poligonu sprawach. Chodzi o Bliznę i poligon „Heidelager Blizna” (Pustków), a szczególnie o okres od połowy 1943 roku do połowy 1944 roku. Przecież w tym czasie ulokowano tam znaczące zaplecze badawcze, a sam obiekt był intensywnie (i skutecznie) rozpoznawany zarówno przez polski wywiad AK (kpt. w st. sp. Aleksander Rubin ps. „Rusał”), jak i brytyjski. Angielski ppłk Sanders (brak imienia) przebywał na tym terenie we wrześniu 1944 roku i wykonał szkic poligonu w Bliznie, z którym również dziś można się zapoznać. Przedstawia on rozmieszczenie wszystkich obiektów znajdujących się wtedy na poligonie. Należy dodać, że przecież do dziś zachowały się obiekty

związane z V-1/V-2. Z poligonu wystartowało około 100 pocisków V-1 i rakiet V-2. Do dzisiaj można obejrzeć znajdujące się w polu, w miarę dobrze zachowane, dwie betonowe platformy pod wyrzutnie V-1 wraz z towarzyszącymi im bunkrami startowymi, z których odpalano pociski, oraz betonowe wylewki po halach magazynowych i montowniach. Wśród drzew, w miejscu głównej hali montażowej rakiet V-2 (A-4), widać wystające resztki betonowych filarów, ciągnących się w dwóch rzędach na długości ponad 100 metrów, które kiedyś stanowiły podpory potężnej, wysokiej na kilkanaście metrów budowli. Kilkaset metrów dalej, w lesie, znajdują się fundamenty wysadzonej przez Niemców wieży serwisowej, gdzie przygotowywano rakiety do startu. Parę kilometrów dalej, na skraju lasu, można zobaczyć zniwelowane miejsca pod drewniane podesty, z których odpalano rakiety oraz głębokie doły po eksplozjach wadliwych pocisków.

Autor tylko w kilku zdaniach odniósł się do powyższej sprawy, tłumacząc, iż „z braku dokumentów nie może na ten temat nic dokładniej powiedzieć”. Wspomniał jedynie, iż problem ochrony wewnątrz poligonu „Południe” wiązał się również z bliskością sąsiedniego poligonu SS, na którym odbywały się próby z rakietami V-2 (chodziło o Bliznę k/Pustkowa). Przywołuje co prawda fakt (na podstawie relacji świadków), że kilka z tych rakiet, w wyniku nieudanych prób, spadło na teren poligonu „Południe”. Jedna z rakiet spadła m.in. w rejonie Dubasu koło Cmolasu. Wyraża przekonanie, że rakiety V-2 po upadku musiały być odpowiednio zabezpieczone przez wyznaczone do tego poligonowe jednostki Wehrmachtu.

Być może należałoby uzupełnić te informacje, biorąc pod uwagę żywe zainteresowanie tym tematem pasjonatów historii, posiłkując się literaturą z tego zakresu:

- Michał Wojewódzki, *Akcja V-1, V-2*, PAX 1972;

- Johan Mader, *Die wahre Karriere des Raketen barons Wernher von Braun*, Berlin 1967;

- oraz najnowszą pozycją, monografią niemieckiej broni raketowej: Łukasz Piechocki, *Niemiecka broń V-1 i V-2*, Poznań 2009.

Odnośnie przyjętej w pracy nomenklatury: Być może czytelnik uznałby za mniej sugestywne określenia: armia „radziecka” czy jeńcy „radzieccy”, przyjęte w większości publikacji historycznych, w miejsce używanych w recenzowanej pracy określeń: armia „sowiecka”, jeńcy „sowieccy”.

Konkludując, należy stwierdzić, że zagospodarowanie przez Autora powyższego obszaru badawczego jest niezwykle cenne i przydatne w rekonstrukcji dziejów II wojny światowej. Przy tym, praca Tomasza Sudóła wnosi ważne treści do historiografii oraz

stanowi cenne studium o sprawach okupacji niemieckiej w latach 1939-1945 na terenie obecnego województwa podkarpackiego.